

Jan Józef Kasprzyk*

Etos polskiego żołnierza – patrioty w XX wieku

Szanowni Państwo! Cieszę się niezmiernie, że możemy się dzisiaj spotkać przy tak ważnej okazji, jaką jest nadanie Szkole imienia człowieka niezwykle istotnego w dziejach Rzeczypospolitej i Europy. Generał Maczek to człowiek, któremu nie tylko Polska zawdzięcza swoją wolność, suwerenność, ale tę wolność i suwerenność zawdzięczają mu także inne kraje europejskie: Francja, Belgia, Holandia i pamięć o tym jest cały czas żywa. Półtora tygodnia temu byliśmy w Bredzie, gdzie od kilku miesięcy, przy cmentarzu gdzie spoczywa generał Stanisław Maczek, znajduje się memoriał – muzeum utworzone przez Holendrów. To oni dbają tam niezwykle o pamięć o Generale Stanisławie Maczku i ta pamięć naprawdę jest tam żywa. Tym bardziej się cieszę, że generał Stanisław Maczek będzie patronem Państwa Szkoły. Wszystkie wartości, które niósł ze sobą, będą jeszcze mocniej obecne w społeczności nauczycieli, rodziców i uczniów.

Szanowni Państwo! Patriota to człowiek, który kocha ojczyznę, kocha wspólnotę. To człowiek, który potrafi poświęcić swoje ja na rzecz wspólnoty jaką jest naród, jaką jest państwo. W XX wieku nasze doświadczenia historyczne były na tyle dramatyczne, że uosobieniem patriotyzmu stawali się żołnierze, ponieważ w tamtym wieku trzeba było oręźnie zmagać się najpierw o przywrócenie Polski na mapę Europy i świata, a póź-

* **Jan Józef Kasprzyk** – historyk, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Autor wielu publikacji poświęconych najnowszej historii Polski (w tym współautor pracy „Legiony Polskie 1914-1918” oraz „Encyklopedii Białych Płam”), ale także kilkunastu edycji śpiewników historycznych. Od 1998 r. jest prezesem Związku Piłsudczyków oraz wiceprezesem Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski. W latach 1999–2014 był Komendantem Marszu Szlakiem 1. Kompanii Kadrowej, a w latach 2002–2008 Komendantem Głównym Związku Strzeleckiego „Strzelec”. W 2014 r. koordynował ogólnopolskie obchody Stulecia Legionowego Czynu Niepodległościowego. Od 2017 r. jest Szefem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

niej aby odzyskiwać niepodległość, utraconą w 1939 rok w wyniku agresji niemieckiej i sowieckiej. Żołnierzy polskich w XX wieku charakteryzowała zawsze niewzruszona wiara w to, co się czyni. Była to pewna cecha charakterystyczna pokolenia, do którego również zaliczał się Stanisław Maczek, urodzony w 1892 roku, oraz pokolenia starszego, myślę tu o jednym z ojców naszej niepodległości, czyli o Józefie Piłsudskim. To były pokolenia ludzi, którzy przyszli na świat w niewoli. Nie znali smaku wolności, nie wiedzieli, czym jest wolność. Co więcej, nie wiedzieli tego i nie mogli tego wiedzieć od swoich rodziców, którzy również urodzili się w niewoli. Nie wiedzieli, czym jest wolność i nie mogli wiedzieć z przekazu od swoich dziadków, bo ich dziadkowie też urodzili się w niewoli. Pradziadkowie, często rodzili się jeszcze u schyłku XVIII wieku, kiedy Polska traciła swoją suwerenność, ale tak naprawdę można powiedzieć, że wierzyli w wolność, wierzyli w niepodległość nie wiedząc, czym ona jest. To jest siła tego pokolenia! Jaką trzeba było mieć wiarę w to, że Polska powinna być suwerenna, aby bić się o nią nie wiedząc, czym ta wolność jest.

Bardzo pięknie, choć jest to anegdota, opisał to zjawisko Stefan Żeromski. Otóż w roku 1912, w Zakopanem, spotkał się on z Józefem Piłsudskim. Wtedy w Zakopanem tworzyły się, jak i w całej Małopolsce, oddziały strzeleckie. To była kraina polskiego Piemontu, tak to nazywamy, gdzie ta myśl niepodległościowa pod zaborem austriackim najbardziej mogła się rozwijać. I Stefan Żeromski spotyka się w tymże Zakopanem z Józefem Piłsudskim. Jest rok 1912, na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej, i Piłsudski przyjmuje Żeromskiego na kwaterze, w której mieszkał u górali, w kalesonach, ponieważ jedyne spodnie jakie posiadał musiał oddać do krawca, bo były dziurawe. I siedząc w tych kalesonach rozmawia z Żeromskim o Polsce wolnej. O Polsce, która odzyska wolność. Rozmawia z Żeromskim o tym, jaki powinien być ustrój odrodzonego państwa polskiego. Jak ta Polska wolna będzie wyglądała. I Żeromski konkluduje to spotkanie w sposób następujący:

jaką trzeba mieć niewzruszoną wiarę w wolną Polskę, żeby siedząc w gaciach, rozmawiać o kraju, którego nie ma.

Te słowa: *niewzruszona wiara*, to jest chyba najlepsza charakterystyka tego pokolenia, do którego należał również Stanisław Maczek. Oni mieli tak głęboką wiarę, tak głębokie poczucie, że trzeba bić się o wolność, że przełamywało to wszelki strach i determinowało ich działania.

Kiedy pierwsze oddziały strzeleckie ruszają w 1914 roku w bój o wolną Polskę, to liczą kilkuset zaledwie ochotników i występują przeciwko wielomilionowej armii rosyjskiej. Pierwsza Kompania Kadrowa, która rusza z Oleandrów 6 sierpnia 1914 roku, liczy 167 żołnierzy. I ci młodzi chłopcy mają świadomość, że idą walczyć z Moskałem tysiąckrotnie silniejszym, lepiej wyszkolonym, ale mają tę wiarę, tę cechę, która jeszcze z etosu rycerskiego się brała. Wiarę i stawianie sobie celów takich, które na pierwszy rzut oka wydają się być niemożliwe, nieosiągalne.

Kiedy strzelcy Józefa Piłsudskiego wkraczali na teren zaboru rosyjskiego witały ich zamykane okiennice, bo większość społeczeństwa wątpiła w to, czy możliwe będzie

zakończone sukcesem powstanie przeciwko Rosji. Zamykane okiennice, a oni idą i zarażają swoją wiarą społeczeństwo, że Polska będzie wolna. To byli właśnie ci patrioci, którzy oprócz swojego własnego czynu zbrojnego pełnili niezwykle rolę budzicieli sumień polskich, mocno uśpionych niestety po klęsce powstania styczniowego. Represje, jakie dotknęły Polaków po klęsce zrywu w 1863 roku były tak silne i tak potężne, że jak pisał Józef Piłsudski *Polska o mieczu zapomniała*. Dość powiedzieć, że w Warszawie ruszające na front oddziały rosyjskie warszawiacy żegnali płaczem i kwiatami mówiąc, że to idzie *nasze wojsko*. Tak bardzo przyzwyczaili się mieszkańcy zaboru rosyjskiego do tej sytuacji, tak ogromny był strach po klęsce powstania styczniowego, że uznano, iż ten stan rzeczy będzie istniał zawsze. A tymczasem ci, którzy w roku 1914, jako pierwsi żołnierze XX wieku pod polskim sztandarem i pod polskim orłem poszli do boju, budzą sumienia i mówią: *chcieć to móc*, tak jak śpiewali w „*Pierwszej Brygadzie*”, którą podczas dzisiejszej uroczystości też słyszeliśmy w znakomitym wykonaniu orkiestry Wojska Polskiego. Ludzie pukają się w głowy, mówią: *jesteście stumanieni*, to też wybrzmiewa w słowach „*Pierwszej Brygady*” a oni odpowiadają: *chcieć, to móc*. Takie było to pokolenie, pokolenie urodzone w niewoli, ale przekonane z całą mocą i siłą, że czyn zbrojny, poświęcenie na rzecz wspólnoty, przyniesie sukces. To było też pokolenie, które zostało wychowane w takiej prawidłowości powtarzanej często przez Józefa Piłsudskiego, iż po to przewracamy się 10 razy, żeby 11 raz powstać. Bo sukcesy zbrojne Legionów, czy Korpusów Polskich w Rosji i innych formacji walczących w czasie I wojny światowej nie były sukcesami nadmiernymi, mówiąc delikatnie, oni często ponosili klęski, ale byli przekonani, że ta klęska może być przekuta w zwycięstwo.

A zatem odwaga, niewzruszona wiara, męstwo, chęć budzenia sumień, to były te cechy, które żołnierzom idącym ku wolnej Polsce przyświecały. I od roku 1918, kiedy Polska odzyskuje niepodległość, rolę polskiego żołnierza, i tu już do wielkiej historii wkracza patron Szkoły Stanisław Maczek, było wyrąbanie dla tej ojczyzny granic. Walka z Ukraińcami w roku 1918 i 1919 o Lwów, o Przemyśl, walki z Niemcami o Śląsk, o Wielkopolskę. I ta największa wojna, stoczona na progu odzyskania niepodległości, wojna z bolszewicką Rosją, z nawałą bolszewicką, która po trupie Polski chciała zanieść ogień rewolucji komunistycznej aż po Gibraltar. Państwo polskie ma niespełna 2 lata, polskie siły zbrojne mają niespełna 2 lata i ci ludzie, którzy bronią Polski, bronią Europy w roku 1920, mają znów tak ogromną wiarę w to, że się uda, że ich poświęcenie przyniesie sukces. I Polska armia na przedpolach Warszawy, a potem w operacji wileńskiej, stanowi skuteczną zaporę wobec bolszewickiej Rosji. Lenin po przegranej dla Rosjan Bitwy Warszawskiej, na posiedzeniu partii komunistycznej na Kremlu, powiedział takie znamienne słowa: *Tam było wszystko do wzięcia*. „*Tam*” w sensie: w Europie, bo wrzenie rewolucyjne było tak duże, że ta iskra mogła wysadzić nasz stary kontynent i uczynić go kontynentem czerwonym. I mówił Lenin: *Tam było wszystko do wzięcia, ale Piłsudski i jego żołnierze zatrzymali ogień rewolucji światowej*. Padły też słowa, które niestety okazały się potem wyrokiem śmierci dla naszych oficerów w Katyniu, ponieważ powiedział: *Polakom tego nigdy zapomnieć nie wolno*. Jeszcze raz nawiążę do słów S. Żeromskiego: *niewzruszona wiara*. To ona spowodowała, że

żołnierz polski, jako wzór patrioty, obronił ojczyznę w roku 1920, obronił cywilizację łańcińską, obronił cywilizację europejską. I pokolenie, które urodziło się już w okresie międzywojennym było pierwszym pokoleniem po półtorawiekowej niewoli, które urodziło się pokoleniem wolnym, ale wychowywanym przez takich ludzi jak Stanisław Maczek, jak Józef Piłsudski, jak Józef Haller, którzy smaku wolności w młodości nie doświadczyli, walczyli o nią i potem tę niepodległość przekazali w darze pokoleniu urodzonemu już w wolnej Polsce, mówiąc, że to jest największy skarb: wolność i niepodległość. Warto więc to wspomnieć, ponieważ wszyscy obecni w tej sali urodzili się w wolnej Polsce. Myślę tu przede wszystkim o uczniach. Państwo nie doświadczyliście smaku niewoli, tak jak smaku niewoli nie doświadczyło pokolenie II Rzeczypospolitej, ale ono zostało wychowane w takim kulcie niepodległości, w takim kulcie wolności, że kiedy w 1939 roku Niemcy i Rosja napadły na Polskę nie zadawali pytań: *czy warto?, czy trzeba?, po co?, za ile?* Tylko bronili ojczyzny, a później, tak jak żołnierze generała Stanisława Maczka, bo żołnierze 1. Dywizji Pancerniej w większości urodzili się w okresie II Rzeczypospolitej. Później pełni poświęcenia, z wiarą, że przywrócą Polsce wolność, bili się o nią na wszystkich frontach II wojny światowej. Nie było właściwie miejsca w Europie i na świecie, gdzie nie walczyłby polski żołnierz, walcząc tak jak było już powiedziane i co jest przywołane na pomniku w Warszawie: *Żołnierz polski walczy o wolność wszystkich narodów, ale umiera tylko dla Polski*. Wielu z nich wolności nie doczekało, ale byli przekonani, pozostając na emigracji, że kiedyś ta wolność nadejdzie. Doczekał również wolności generał Stanisław Maczek, bo zmarł dopiero w roku 1994. On urodzony w niewoli, on bijący się o Polskę w czasie zmagania polsko-ukraińskich i w czasie II wojny światowej, żył w nędzy, bo pracował jako barman na emigracji w barze założonym przez swego podkomendnego sierżanta, sprzedawał piwo w Szkocji, żeby mieć z czego żyć. On wyzwoliciel Europy nie tracił ducha, nie tracił wiary w to, że kiedyś ta wolność znowu nadejdzie i wolnej Polski doczekał. Dobry przykład na to, że nadziei i wiary nigdy tracić nie wolno, nie można.

Kończąc chciałbym raz jeszcze przywołać te cnoty, które charakteryzowały polskich żołnierzy w XX wieku, które składają się na etos żołnierza, etos patrioty: poświęcenie, odwaga i *niewzruszona wiara* – raz jeszcze zacytuję Żeromskiego. Stawianie sobie takich celów, które wydają się dla ludzi postronnych nieosiągalnymi. Wiara w to, co się czyni i wiara w niepodległą Polskę rozumianą jako wspólnota ludzi wolnych i dumnych. Myślę, że te cnoty, te cnoty żołnierskie, cnoty przywołane też przez Kanclerza Franciszka Tereskiewicza w tym znakomitym eseju o Józefa Bocheńskiego mogą przyświecać również tym, którzy nie noszą munduru, tylko są żołnierzami Rzeczypospolitej, służąc jej w cywilu, również w murach tej szkoły.

SŁOWA KLUCZOWE

Józef Piłsudski, generał Stanisław Maczek, Stefan Żeromski, etos polskiego żołnierza, Pierwsza Kompania Kadrowa, 1. Dywizja Pancerna, Zespół Szkół Elektrycznych i Ogólnokształcących w Krośnie